

Będzie podział Kosowa na część serbską i albańską?

13 lutego 2018

Portal „Gazeta Express” z Prisztiny donosi, że Belgrad, Prisztina i Tirana dogadują się na temat podziału Kosowa na część serbską i albańską. Kosowo stanie się drugą Bośnią? Prezydent Thaçi nie potwierdza, ale też nie zaprzecza.[S]

Portal twierdzi, że już wcześniej odbyło się w Tiranie spotkanie, podczas którego podział kraju negocjowali w Tiranie Hashim Thaçi, Edi Rama (premier Albanii) i Ali Ahmeti (lider największej partii albańskiej w Macedonii). Kiedy jednak portal wysłał oficjalne zapytanie, biuro prasowe kancelarii prezydenta Kosowa nie potwierdziło, że takie rozmowy są prowadzone i dodało, że na tym etapie to wciąż jedynie dziennikarskie spekulacje. Natomiast nieoficjalne źródła informacji „Gazety Express” przysięgają, że to prawda – a także, że dziś w Brukseli prezydent Kosowa również będzie poruszał ten temat z europejskimi urzędnikami.[S]

Na razie tylko Serbia mówi o tym głośno (choć również nieoficjalnie) – a dokładniej mówi Aleksandar Vulin, minister obrony. Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa stwierdził, iż „konieczne jest ustanowienie stałej i bezpiecznej linii demarkacyjnej między Serbami i Albańczykami na terytorium Kosowa” oraz że „właściwym adresem, pod który zgłaszać należy zażalenia na konflikt pomiędzy tymi narodami jest Tirana, a nie Prisztina”.[S]

Serbia szuka sojuszników. Ponoć pomysł podziału Kosowa gorąco poparł grecki minister spraw zagranicznych Nikos Kocijas. Natomiast wicekanclerz Austrii, szef populistyczno-prawicowej Austriackiej Partii Wolności (FPoE) Christian Strache wykpił się od udzielenia oficjalnego błogosławieństwa Serbii. Przyciśnięty przez belgradzki magazyn „Politika”, stwierdził,

że niepodległość Kosowa stała się faktem i nie da się teraz tej decyzji cofnąć, choć jego partia była temu przeciwna.[S] Heinz-Christian Strache powiedział w rozmowie z serbską gazetą „Politika”, że uznanie Kosowa to „sprawa Serbii”, a „naciskanie na Serbię, żeby uznała Kosowo to niesłuszna droga”.[SN]

Serbia jest już państwem kandudującym do UE, Kosowo jest na razie kandydatem potencjalnym. Prawdopodobnie obie strony nie chciałyby słuchać o żadnym podziale państwa ani podejmować dialogu, gdyby nie fakt, że normalizacja stosunków jest pierwszym punktem na liście warunków, jakie obu krajom postawiła Bruksela.[S]

Z kolei 17 lutego, w dziesiątą rocznicę „niezależności” Kosowa, w Pradze ma dojść do akcji protestu. Jej uczestnicy będą nakłaniani do podpisania petycji nawołującej czeskie władze do odwołania decyzji o uznaniu proklamowanego w trybie jednostronnym Kosowa. Taką informację przekazał serbskiej gazecie „Wieczernije nowosti” Milutin Ilic, właściciel zarejestrowanej w Pradze agencji doradczej „Geopolitikon” i doradca czeskiego deputowanego Jaroslava Foldyny. Jako pierwszy podpisał się pod dokumentem były minister spraw zagranicznych Czech Jan Kavan, a inicjatorzy petycji mają nadzieję, że dołączy do nich prezydent Milos Zeman. Następnie dokument ma zostać przekazany do rozpatrzenia przez parlament i rząd Czech. Czechy uznały niezależność Kosowa 21 maja 2008 roku. Prezydent kraju Milos Zeman wielokrotnie nazywał tę decyzję błędną.[SN]

Czy te dwa fakty świadczą o tym, że wsparcie Europy dla Kosowa zaczęło się zachybotać? W rozmowie ze Sputnikiem Aleksander Gajic z belgradzkiego „Instytutu Badań Europejskich” przypomniał, że Prisztina znalazła się pod prężierzem unijnej strategii dotyczącej Zachodnich Bałkanów, w której uwzględniono uwagę Madrytu o tym, że Kosowo nie powinno być częścią procesu integracji europejskiej. „UE jest od dawna podzielona w kwestii Kosowa, państwa, które go nie uznawały

twardo trwają przy swoim stanowisku. Tymczasem oświadczenie wicekanclerz Austrii i planowane w Czechach akcje mówią o tym, że w państwach, które uznały Kosowo stopniowo ewoluuje opinia społeczna, i swoim uporem Serbia może zmusić ich do zmiany stanowiska i rewizji podjętej niegdyś decyzji".[SN]

Nie wyklucza też fali rewizji w Europie politolog Aleksander Stojanović. Jak mówi, UE walczy teraz o zachowanie tego, co budowała przez ostatnie pięćdziesiąt lat: państwa członkowskie UE chcą przywrócić sobie jedność i wspólnie o wszystkim decydować w celu umocnienia swojej pozycji. „Stąd wsparcie dla Madrytu w kwestii Katalonii. Z tego punktu widzenia masa małych, źle funkcjonujących, politycznie i gospodarczo słabych państw nie jest potrzebna Unii Europejskiej. Kosowo okazało się dość nieudanym eksperymentem, przez ostatnie dwadzieścia lat nie dał on żadnych rezultatów: ani politycznych, ani gospodarczych. Kosowo w dalszym ciągu pozostaje strefą niestabilności, która w oczy kole i którą wspólnota międzynarodowa chciałaby czym prędzej od siebie odsunąć”.[SN]

Z drugiej strony wykładowca na wydziale nauk politycznych Uniwersytetu w Belgradzie Stefan Surlic uważa, że polityka Brukseli wobec południowej prowincji serbskiej nie ulegnie zmianie, bowiem kwestia ta zależy przede wszystkim od Niemiec. „A dla Berlina normalizacja stosunków z Prisztiną jest najważniejszym warunkiem kontynuowania procesu eurointegracji Serbii. Jak tylko rząd w Berlinie zostanie ostatecznie sformowany, zajmie się z pewnością jak należy kwestią Kosowa. Co więcej odchodząca europejska administracja chce pokazać, że rozmowy pomiędzy Belgradem i Prisztiną, które powinny zostać zwieńczone podpisaniem porozumienia o wiążącym charakterze, to jej zasługa. Bruksela i Berlin zdają sobie sprawę, że status Kosowa może ulec zmianie za zgodą Serbii, dlatego presja na Belgrad będzie się zwiększać”. Surlic uważa przy tym, że nikt nie będzie żądać od Serbii bezpośredniego uznania niezależności Kosowa, „a tylko określonych zapewnień, którymi

będzie można zakwestionować argumenty Hiszpanii i innych państw UE nieuznających niezależności Kosowa”.[SN]

Aleksandar Gajic uważa, że czas działa na korzyść Serbii, dlatego nie należy bać się zamrożenia kwestii Kosowa. „Czas płynie, i stosunek sił w Europie i na Bałkanach coraz bardziej gra na korzyść Serbii. Dlatego nie należy spieszyć się z zawieranie porozumienia, które będzie dla Serbii mniej wygodne, niż jeśli zawierać je za pięć-dziesięć lat” – mówi Gajic.[SN]

Autorstwo: WK [S], Sputnik [SN]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net